Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 5. sierpnia 1921 r. Nr. 179.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospod...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn. Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Konferencja rzeczoznawców.

Paryż, 3 sierpnia. Rzeczoznawcy, którzy obradują w sprawie Górnego Śląska i przedłożyć mają Najwyższej Radzie swoje poglądy, ukończą pracę swoją najpóźniej dnia 7 bm.

Narady nad podziałem Górnego Śląska.

Paryż. (Pat.) Havas. Jak donosi »Petit Journal«, komisja rzeczoznawców zajmowała się na ostatniem posiedzeniu tezą angielską. Omawiano następnie szereg projektów podziału Śląska, mających na celu ustanowienie takiej linji etnograficznej, która w miarę możności uwzględniałaby równowagę ludności polskiej i niemieckiej.

W sprawie posiłków francuskich.

Paryż. (PAT.) Briand polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, Laurentowi, przyłączyć się do wspólnej decyzji Sprzymierzeńców w Paryżu, polegającej na zawiadomieniu rządu niemieckiego, iż winien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przejazdu przez terytorją niemieckie wojsk francuskich na Górny Śląsk. Opowiednie kroki poczynione być miały przez ambasadorów innych państw sprzymierzonych w Berlinie w poniedziałek.

Ostatni apel Dr. Wirtha.

Brema, 3 sierpnia. Kanclerz Dr. Wirth wygłosił w Bremie mowę w sprawie Górnego Śląska. Powiedział pomiędzy innemi, że Polska przyprowadziła Górny Śląsk, ten kraj »niemiecki«, do »brzegu przepaści«. Apelował w gładkich słowach do Anglji i Ameryki, mówił o samookreśleniu narodów, o prawie, demokracji, wolności, słowem wytężył wszystkie swoje siły, ażeby przekonać świat o konieczności przydzielenia całego Górnego Śląska Niemcom. Zarzucał Polsce, że sięga daleko po za granice swoje w dzielnice niemieckie i rosyjskie i przez to naraża Europę (!) na nowe niebezpieczeństwa (!) „Wołam więc do świata: myślcie po kupiecku, (!) bremeńsku, (!) wolnościowo, imponująco, przekonująco, myślcie o poległych braciach, myślcie o miljonach ludzi, którzy położyli życie swoje na polach walki. Rozstrzygnijcie sprawę górnośląską podług woli ludu, sprawiedliwie, rozstrzygnijcie ją tak, aby na wschodzie nie powstały nowe pożary“. Wten sposób mniejwięcej przemawiał kanclerz Rzeszy niemieckiej

Pod flagą amerykańską.

Frankfurt, 3 sierpnia. Ulubienica hakatystów i reakcjonistów niemieckich »Amerykanka« Miss Cay Bewendge wygłosiła tu wykład o »okrucieństwach« polskich na Górnym Śląsku. Że »Amerykanka« pracuje w duchu wszechniemieckim dowodzi fakt, iż zwróciła się także przeciwko Francji donosząc zgromadzonym jakoby w Holandji utworzył się Komitet mający na celu założenia związku międzynarodowego celem zwalczania »Die schwarze Schmach« w Nadrenji. Pod wpływem wyroków »Amerykanki« wysłało zebranie telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga z prośbą o wysłanie na Górny Śląsk wojsk — amerykańskich.

W obronie Wileńszczyzny.

Warszawa. Do Wilna wyjechała z Warszawy delegacja związku obrony woli ludności należenia do Polski celem objaśnienia czynników rządzących opinji publicznej w sprawie Wileńszczyzny.

Komedja plebiscytowa na Warmji i na Mazurach.

(Dokończenie.)

4.

»Wydział propagandy olsztyńskiego »Heimatdienstu« rozpoczął atak przeciwko Polakom w kwietniu 1919 r. Atak nastąpił podług pewnej metody i umówionego planu. Sukces polegał przeważnie na tem, iż kierownictwo w jednej spoczywało ręce. Celem propagandy było: **Walka ukończyć się powinna przed przybyciem Komisji Koalicyjnej. W czasie, gdy Komisja obejmie zarząd, rezultat plebiscytu musiał być zapewniony.** Gdyby potem nawet w czasie długoletniego zajęcia dzielnic przez wojska koalicyjne członek ten lub ów odpadł lub zastraszyć się pozwolił, to jednak „Kernwerk“ musiał być tak ufortyfikowany, że odeprze wszelkie ataki. 9 miesięcy pozostało dla kierownictwa propagandy do wykonania zadania, ponieważ Komisja dopiero w lutym 1920 r. przybyć miała.«

(Wydział propagandy niemieckiej obrabiał więc dzielnice plebiscytowe przez **9 miesięcy przed przybyciem** Komisji Koalicyjnej z pomocą całego aparatu urzędowego, kościelnego i świeckiego. Red.)

5.

»Następnie przystąpiono do zakładania »Heimatferajnów«. Jednocześnie zwoływano w wielu wsiach publiczne zebrania. Mówcy wyjaśniali cele »Heimatferajnów« i wzywali do założenia takowych. Gdy zebranie zgodziło się na założenie, natenczas zestawiono natychmiast listę członków, w której się każdy własnoręcznie podpisać musiał, równocześnie wybierano zarząd i przewodniczącego. Listy członków z całego obwodu później wysłano do Olsztyna, aby każdego czasu udowodnić Komisji, że olbrzymia liczba członków »Masuren i Ermländerbundu« nie jest fałszerstwem.«

(Dodać należy, że żandarmi, sołtysi, pastorzy i nauczyciele wytężali wszelkie siły, aby listy były zupełne. Kto się nie podpisał uważany był za »zdrajcę« i narażony na najrozmaitsze szykany. Żandarmi a nawet żołnierze chodzili od domu do domu i zbierali podpisy. Red.)

6.

»W wrześniu 1919 r. był »Masuren- und Ermländerbund« już tak rozbudowany, iż liczył 1045 »Heimatferajnów« z 206313 członkami: **Każda wieś,** z bardzo nikłemi wyjątkami, miała swój »Heimatferajn«. Udało się porwać **całą ludność** za sobą, **90 procent** wszystkich uprawnionych do głosowania zorganizowano i **dla niemczyzny zobowiązano.“**

(Przez 9 miesięcy z pomocą całego aparatu urzędniczego i kościelnego dokonał »Heimatdienst« swego wielkiego dzieła i to występując wszelkiemi środkami przeciwko każdemu odruchowi polskiemu. Red.)

7.

»Pierwszą czynnością Komisji Koalicyjnej było odebranie piśmiennego oświadczenia lojalności (!) od wszystkich urzędników terenu plebiscytowego. W oświadczeniu zobowiązywali się urzędnicy, że obowiązki swoje **tak jak dotąd** (!) wypełniać będą, stanowiska swego celem wywierania nacisku w tym lub owym kierunku na ludność nadużywać nie będą i że wobec Komisji lojalnie (!) zachowywać się będą. Urzędnicy trzymali się oświadczenia, które ich przecież do niczego złego nie zobowiązywało, tak iż prawie **do żadnych wydaleń nie przyszło.** »Sicherheitswehra« podlegała rozkazom Komisji i to decernentowi dla spraw wewnętrznych i policji, **angielskiemu pułkownikowi Bennetowi.“**

(Ustęp ten mówi tyle, że wszelkie uwagi z naszej strony stają się zbyteczne. Red.)

8.

»Rozmowa z Komisją uczyniła na mnie dobre wrażenie. My wszyscy, także komisarz rzeszy niemieckiej, który był obecnym, odnieśliśmy wrażenie, że Komisja przyniosła ze sobą **dobrą wolę** podług możności zachowania neutralności. **Zawodu nie doznaliśmy.**

Oprócz tej pierwszej rozmowy zarząd związku (»Masuren- und Ermländerbund«) nie wszedł nigdy w stosunek osobisty z Komisją. **Posługiwaliśmy się** (wir bedienten uns) wyłącznie pośrednictwem **komisarza rządowego,** w którym znaleźliśmy **doskonałą podporę“.**

9.

»Niemieckie kierownictwo propagandy miało w sześciu miesiącach pod panowaniem Komisji **„ein frohes Arbeiten“.** (Ironja!) Wolność prasy i agitacji istniała, wynik walki **był zapewniony,** gdyż silny mur »Masuren i Ermländerbundu« oddał znakomite usługi. Propaganda niemiecka z całym zapałem rzucić się mogła na przeciwnika.

Najcięższą pracą była walka o Komisję. Że ją pomimo różnych wypadków **zwycięsko** przeprowadzono, jest to wielką zasługą ówczesnego naszego **Komisarza rządowego v. Gayla.**

Składająca się z czterech głów Komisja Koalicyjna okazała się wkrótce jako nieobliczalna gładka jak węgorz istota, której na pewne i jasne zarządzenie zobowiązać nie było zadaniem łatwem i wymagało bardzo wielkiej cierpliwości. Komisarz rządowy sprostał zadaniu, użył on również niezłomnej energji, gdy stanowczość konieczną się okazała«.

(Niemcy więc mieli łatwą pracę z Komisją i jak sami stwierdzają **robili co chcieli.** Red.).

10.

„Pozwoliliśmy spokojnie na to, że Polacy gdzie mogli, swoich zastępców do wydziałów plebiscytowych i Komisji kontrolującej wysłali. **Leżało zresztą w interesie naszym, aby Polacy brali udział w plebiscycie“.**

11.

Zabiera w broszurze w końcu głos Komisarz rządowy Gayl, z którego uwag zasługują następujące na podkreślenie:

Komisja, komisarz rządowy i rząd mieszkali **pod jednym dachem,** a to okazało się bardzo korzystnem.

Gdzie na własne zdanie Komisja zdobyć się nie mogła, **tam pomogły wpływy niemieckie.**

„Die Kommission liess die Dinge zum Teil laufen, wie sie liefen und begnügte sich damit, die „Parität“ zwischen Polen und Deutschen zu wahren“.

Zur Ehre der Engländer, Italiener und Japaner muss betont werden, dass sie allgemein ihre Aufgabe (w przeciwieństwie do Francuzów) grosszügiger auffassten“.

Broszura opisuje dosyć jasno, w jaki sposób odegrano w naszych dzielnicach **komedję plebiscytową.** A przecież Niemcy liczyli się przy wydaniu broszury z nierozstrzygniętą sprawą Górnego Śląska. Cóż będzie później, gdy sprawa Górnego

Śląska załatwioną będzie? Na broszurę wskazaliśmy w artykułach naszych natychmiast gdy się pojawiła, zwracaliśmy na nią uwagę prędzej aniżeli prasa niemiecka. Niewiadomo, czy broszurę społeczeństwo polskie w odpowiedni sposób wyzyskało. Lloyd George zapewnił niedawno świat, iż sprawa Górnego Śląska **sprawiedliwie** rozwiązaną będzie. Trzebaby ustępy z broszury przetłumaczyć na język angielski składając dowody na to, jak sprawiedliwie rozwiązaną została przez Najwyższą Radę w Paryżu sprawa naszych dzielnic plebiscytowych.

A może już — zapóźno? S.

Przegląd polityczny.

Zebranie Rady Najwyższej.

Na zebranie Rady Najwyższej, które ma się odbyć w dniu 8 sierpnia rb. będzie również zaproszona Belgja. Ameryka również przyśle swego przedstawiciela. Rada Najwyższa zajmie się sprawą przestępców wojennych i t. zw. komedją lipską. Prawdopodobnie omawiana będzie również całość problemu odszkodowań. Rada rozważy kwestję utrzymania sankcji i zbada środki zaradcze przeciwko głodowi w Rosji. Możliwem jest, iż Rada zajmie się wreszcie kwestją wschodnią. Obrady te potrwają 8—10 dni.

Konferencja państw bałtyckich.

Estonja, Łotwa, Finlandja i Polska, opierając się na wspólności interesów politycznych i ekonomicznych, zadecydowały zwoływać perjodycznie konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Następna konferencja odbędzie się w Warszawie. Konferencja wyraża życzenie, aby zawarte były uzupełniające traktaty handlowo-ekonomiczne i komunikacyjne.

Stwierdzono zarazem, że w Rydze nie zawarto żadnych umów skierowanych przeciw Polsce. Sprawy między Polską a Litwą zostały całkowicie oddzielone od ogólnej polityki bałtyckiej, co ogromnie ułatwiło dojście do porozumienia.

Polska.

Przygotowania do akcji wyborczej.

Warszawa. Rada ministrów ukończyła narady nad ordynacją wyborczą do Sejmu, zmieniając w niektórych punktach projekt ministra spraw wewnętrznych. Jako zasadę przyjęto wykonywanie akty wyborczego wyłącznie przez władze administracyjne. Podziału na okręgi nie zmieniono. Liczbę mandatów ustalono na 360.

Warszawa. (EE). Polskie organizacje gospodarcze, w szczególności organizacje kupieckie i rzemieślnicze, utworzyły centralny komitet wyborczy dla przygotowania akcji wyborczej do przyszłego Sejmu.

Warszawa. W odpowiedzi na wniesioną interpelację, wygłosił premjer Witos dłuższe exposé, w którym przedstawił obecne położenie polityczne Polski, w szczególności przedstawił chwilową sytuację sprawy górnośląskiej. Następnie Sejm odroczył się do połowy września. Przewidziane jest jednak ewentualne wcześniejsze zwołanie Sejmu na wypadek nieprzewidzianych, ważnych zadań, np. decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Polska w obronie Górnego Śląska.

Paryż. Poseł polski w Paryżu p. Zamojski wręczył w ministerstwie spraw zagran. notę rządu polskiego, protestującą przeciw planowi Stuarta. Nota zwraca uwagę rządowi francuskiemu, że utworzenie wspólnego zarządu okręgu przemysłowego krzywdzi w najwyższym stopniu Polskę i wychodzi jedynie na korzyść Niemiec. Nota stwierdza, że projekt ten sprzeciwia się traktatowi i żąda rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska z uwzględnieniem wyników plebiscytu.

Warszawa. Posłowie różnych stronnictw, wnieśli w Sejmie następujący wniosek:

Wedle dokładnej wiadomości z zagranicy pojawił się w łonie Komisji Międzysojuszniczej wniosek, zmierzający do tego, aby z obszaru plebiscytowego górnośląskiego tylko części niewielkie przyznać obecnie Polsce względnie Niemcom, a okręg przemysłowy pozostawić nadal pod zarządem Międzysojuszniczym.

Wobec tego, że artykuł 88-my Traktatu Wersalskiego w ostatnim ustępie oraz w paragrafach 5-tym i 6-tym aneksu postanawia załatwienie jednorazowe i natychmiastowe przez podział obszaru plebiscytowego między Polskę i Niemcy, a nie dopuszcza innego załatwienia, podpisani wnoszą:

Sejm wzywa Rząd, by zwrócił się do Rządów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych z przedstawieniem, że załatwienie takie byłoby jaskrawem pogwałceniem Traktatu Wersalskiego, podpisanego także przez Polskę.

Udział Polski w »Małej Entencie.«

Praga. (TU.) W Marienbadzie ma się odbyć początkiem sierpnia zjazd przedstawicieli Małej Ententy, w której udział wziąć mają Dr. Benesch, Take Jonescu i Pasicz. Na konferencji tej mają być poruszone wszystkie kwestje dotyczące Małej Ententy. Co się tyczy udziału Polski w tejże, to wynikła z tego powodu wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami tych państw, gdyż Take Jonescu i inne państwa zgodziły się by Polska wzięła udział w konferencji, zaś Czechosławacja jest innego zdania.

Jak wiadomo Czechosłowacja, zawsze z dawien dawna nieprzechylnie się do Polski odnosiła. Dzisiaj zaś, obawiając się wpływu Polski jako największego narodu słowiańskiego, wpływu, który napewno stałby się decydującym, stara się osłabiać znaczenie wzięcia udziału Polski w tymże zjeździe.

Placówka polska w Paryżu.

Kraków. Kierownictwo przedstawicielstwa Polskiej Agencji Telegraficznej w Paryżu objąć ma redaktor krakowskiego »Czasu«, p. Beaupre. Podobno pertraktacje, jakie się toczyły, doprowadziły do pozytywnych wyników.

(Uważamy za stosowne zaznaczyć, iż p. Antoni Beaupre był komisarzem rządu polskiego na tutejszym b. terenie plebiscytowym. Po ukończonym plebiscycie objął kierownictwo »Czasu«, jednego z najpoważniejszych pism Polski, a obecnie według powyższej wiadomości objąć ma tak ważną placówkę polską w Paryżu. Red.).

Górny Śląsk.

Powstańcy polscy przeciw neutralizacji Górnego Śląska.

Warszawa. (EE). Związek byłych powstańców ogłasza odezwę, w której domaga się ścisłego stosowania traktatu wersalskiego. Odezwa oświadcza, że powstańcy chcą wierzyć, iż Francja, Włochy i Ameryka nie podzielają projektów angielskich. Odezwa odrzuca kategorycznie projekt neutralizacji obwodu przemysłowego i oświadcza, że pogwałcenie postulatów powstańców uważane będzie za rękawicę rzuconą ludowi pracującemu przez Radę Najwyższą.

Nieprawdziwe pogłoski.

Berlin. Czechosłowackie poselstwo w Berlinie donosi urzędowo, że rozszerzone przez prasę niemiecką pogłoski o rzekomych zbrojeniach i koncentracji wojsk czechosłowackich na granicy Górnego Śląska są pozbawione wszelkich podstaw.

Rada Ludowa na Górnym Śląsku.

Bytom. (EE). Jak donoszą ostatecznie utworzono radę ludową z prezesem Rymerem na czele. Rada ludowa została utworzona za pomocą klucza partyjnego tak, że wszystkie stronnictwa mają w niej swoich przedstawicieli.

Rosja.

Ruchy wojsk sowjeckich.

Wilno. (EE). Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że zmiany w dyzlokacji wojsk sowieckich odbywają się wzdłuż całej granicy zachodniej Rosji, mianowicie w okolicach Żytomierza na Podolu, w okolicach Mińska itd. Nad granicę zachodnią przybywają również nowe oddziały. Do okolic Bobrujska przybyły oddziały konnicy Budiennego. Przypuszczać należy, że zmiany te mają na celu zajęcie miejscowości bardziej zasobnych w żywność i furaż.

Wędrówki i walki głodowe.

Helsingfors. Ludy Rosji wędrują tak, jak za czasów wędrówki narodów. Głodni chłopi oblegają Orenburg a Czelabińsk jest zupełnie zrabowany. W okolicy Woroneża i Carycyna wybuchły walki.

Według informacji osób, które przybyły z Ukrainy do Kiszyniowa, wszystkie drogi prowadzące ku Dniestrowi zawalone są setkami tysięcy głodnej ludności, ciągnącej z gub. jekaterynosławskiej, chersońskiej i taurydzkiej.

Gromady usiłowały w niektórych punktach przekroczyć Dniestr, zostały jednak powstrzymane przez władze rumuńskie.

Anglja.

Pomoc angielska dla Rosji.

Londyn. W sprawie udzielenia pomocy głodującej ludności Rosji południowej Lloyd George oświadczył, że urzędowo nie otrzymał żadnego sprawozdania o klęsce głodu w Rosji, prócz wiadomości, których udzielili członkowie delegacji handlowej min. spraw zag. Z drugiej strony pewne wątpliwości wywołał w Anglji urzędowy telegram z Moskwy, który powiada, że obawa z powodu klęski głodowej jest przesadzona. Dotychczas do rządu brytyjskiego nie wystosowano urzędowej prośby.

Londyn. Po posiedzeniu zebrali się posłowie w izbie gmin na narady w sprawie akcji pomocniczej dla Rosji. Ponieważ nie wszystkie gubernje są dotknięte głodem, więc powstał projekt, aby zamiast zboża, o co prosi rząd sowjecki, posłać prowincjom niedotkniętym klęską maszyny rolnicze, ubrania, buty i t. d., a za to mogłyby te prowincje oddać swe zboże okręgom dotkniętym głodem.

Zwycięstwo Irlandji.

Londyn. (TU.) Z Dublina donoszą, że sprawę irlandzką można uważać już za załatwioną. De Valera przyjął projekt angielski pod tym warunkiem, że rząd zgodzi się na pewne zmiany, któreby zrównały Irlandję pod względem politycznych samorządnych praw z Kanadą. O ostatecznej zgodzie sinnfeinistów zostanie w ciągu 10 dni ogłoszony komunikat oficjalny. W każdym razie jest spodziewane, że uwięzieni członkowie zostaną wypuszczeni na wolność, aby ostateczna uchwała parlamentu mogła być przyjęta głosami wszystkich posłów.

Ks. Alfons Mańkowski.

Zwyczaje i wierzenia na Polskiej Warmji.

(Ciąg dalszy.)

Inne zwyczaje i zabawy.

Ojciec, wydający córkę zamąż, która objąć miała ojcowską posiadłość, jeździł z nią »w rajby«.

Glandy czyli zaręczyny odbywają się zwykle w sobotę, wesele w cztery tygodnie później. Na wesele zapraszali »placmistrze«. Byli między nimi tacy, którzy się cieszyli rozgłosem z powodu postawy, wymowy i sprawności; tych chętnie brano. Ruszając z domu konno, strzelił z pistoletu. Wiedziano co to znaczy: „A, placmistrz wyjeżdża!" Czerwone miał „ruchle" (wstęgi). Na małym swym koniku wjeżdżał do izby i tam „oracyjó", zapraszającą gości, z konia wygłaszał.

Brutkamowi (narzeczonemu) i brutce towarzyszyli do kościoła i stamtąd do domu „przydany" i „przydanki" (drużbowie i druhny). Gburskie wesele, które odbywało się zwyczajnie w cztery tygodnie po glandach, trwało od poniedziałku do środy. W czwartek bywały przenosiny.

Zabawa zapustna „giełdą" zwana. Parobcy mający z „przysiewków" duże zyski, urządzali przez cały niemal rok w każdą niedzielę w karczmach lub też u gospodarzy, u których były duże izby, muzyki z tańcami i to wszystko sami opłacali; dziewczęta zawsze tańczyły darmo i darmo też napitek dostawały. Ale gdy przyszły zapusty, parobcy sposobili się, aby jak najwięcej pieniędzy wyłudzić od dziewcząt. Chwalili tedy ich piękność, zwinność w tańcu, pracowitość w domu, zmagłą kibić i strój, a nadewszystko ich szczodrobliwość zapustną. Za to dziewczęta sadziły się jedna na druga, aby na najwyższe pochwały parobczaków i względy ich zasłużyć. Gdy je parobcy przesadzali przez przygotowaną obręcz, wtedy każda dobywała złotówki, półzłotki i rzucała parobkom, na talerz tak, że nie tylko po kilka złotych, ale i po kilka talarów parobkom się dostało. Która więcej dała odbierała więcej pochwał. Niektórzy parobcy podsuwali swoim ulubionym dziewczętom pokryjomu po parę złotych, aby one większym datkiem poszczycić się mogły. A potem znów muzyka, tany, tupanie podkówkami, wywijasy, aż się ziemia trzęsła i pijatyka była taka, że gorzałka strugą się lała, a często następowała kłótnia i bijatyka aż do krwi rozlewu.

Tańczono zwyczajnie kołem na prawo, czasem tylko dla odmiany zagrano lewego, t. j. »na odsiebkę«, ten sposób tańczenia podobał się tym, którzy pragnęli popisywać się większą zwinnością, bo jest więcej wirowym i zamaszystym, więcej szumiał wiatru sprawia. Chętnie też tańczono skocznego szota. (G. Olszt. 1896 nr. 16—18).

Z gier w karty ulubionym był na Warmji drużbart, w gwarze tamtejszej »brunzbort«, prócz tego grywano w lamora (podobnie, jak 66), w króla, 66, solo i wista.

Stypę pogrzebową nazywają carm (na niemieckiej Warmji Zerm); mówią też »skorę ciągnąć«, tj. jeść i pić po pogrzebie.

Najwięcej znaną zabawą dziecięcą była gra w świnię. Przy zabawach odliczają się dzieci w Gietrzwałdzie, mówiąc: angel wangel kaczy nos, utrzyj nos a ty ma ty szukaj taty, klama bama bóf. — —

Pijaka wyleczyć można, wlewając mu do trunku wody od zmywania trupa.

Gdy dziecko małe usnąć nie chce, to »jeno mu maku dać«.

Na św. Jan chłopcy do lasa idą »grabiska ścinać« z laskowego drzewa, potem robili aż do żniwa grabie.

Na św. Bartłomiej 24. 8. kończyły się podwieczorki dla wszystkich robotników, czeladzi i wogóle domowników, a po tym dniu już nikt kawałka chleba na podwieczorek nie dostał, czy pracował lekko, czy ciężko. Tak bywało przez całą jesień i zimę aż do św. Józefa. Na ten dzień wszystka czeladź, wszyscy domownicy czekali z niecierpliwością, aby ich gospodyni świeżo upieczonym chlebem, choć z powodu Wielkiego Postu suchym, obdzieliła. Na podwieczorek dawano „gleń" chleba, do innej „strawy" np. obiadu, wieczerzy „skibę". (G. Olszt. 1896 nr. 27.)

Tytuń do palenia przywozili gospodarze z Elbląga, gdzie przedawali zboże, ale jeszcze w latach siedemdziesiątych nie wolno było palić na drogach wiejskich; dziś jeszcze opiewa napis na tablicy u wejścia do wsi Sząbruka, że palenie tytuniu zabronione. Zakaz oczywiście już nie istnieje, zapomniano tylko napis usunąć.

O wydatkach na lekarza i lekarstwa nic w zapiskach gietrzwałdzkich nie wzmiankowano; natomiast kilkokrotnie przed r. 1850 wymieniano człowieka (zapewne cyrulika) w Łukcie, w pow. ostródzkim, do którego się w razie choroby udawano, aby puszczał krew. — Chodzili od wsi do wsi »krewkarze«, którzy zwierzętom domowym krew puszczali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Olsztyn, 4. sierpnia 1921.

Kalendarz na piątek: NMP. Śnieżnej, Afry p.
Wschód słońca o g. 4,27; zachód o g. 7,44.

Z Prus Wschodnich.

— (—k) **Ciekawe porównanie.** Jak podają niemieckie gazety, sąd krajowy w Berlinie skazał młodego handlowca Eryka Szulca na 1 tydzień więzienia, za to, iż oskarżony w czasie sprzeczki politycznej nazwał prezydenta Rzeszy Eberta — pijaczyną. Sąd uznał jako okoliczności łagodzące młodość oskarżonego, jego dotychczasowe życie bez skazy oraz zapał jaki panował w czasie tej politycznej wymiany zdań.

Dobrze. Teraz przypomnijmy sobie proces redaktora »Gazety Olsztyńskiej« p. Ludwika Łydko, oskarżonego o obrazę w swych artykułach prezydenta regencji v. Oppena i niemczyzny. Red. Łydko otrzymał za to pięć miesięcy więzienia. Okoliczności łagodzących zachodziło wówczas jeszcze więcej. Zważyć trzeba na to, że red. Łydko pisał dotyczące artykuły również pod wrażeniem, mianowicie pod wrażeniem napadów na ludność polską; dalej, czyn jego wypływał z motywów idealnych, a w końcu prócz rzekomej obrazy niemczyzny, obrażonym nie był prezydent Rzeszy, ale tylko . . . . regencji. Obraza zaś nie była osobista, tylko miała charakter polityczny.

W pierwszym wypadku 1 tydzień, w drugim 5 miesięcy więzienia. Nie jest to chyba jedna i ta sama miara.

— **O komunikację kolejową na linji Wystruć—Olsztyn—Iława—Toruń—Piła—Berlin.** Jak donosiliśmy w bieżącym miesiącu miała się na wyżej wspomnianej linji rozpocząć komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodniemi. Pisma niemieckie obecnie donoszą, iż to jeszcze nie nastąpi rzekomo z winy rządu polskiego, który swe ustępstwa cofnął. (Z jakich powodów cofnął, tego prasa niemiecka nie podaje).

— **Widoki zaopatrzenia w węgiel na przyszłą zimę** są niepocieszające. Ilość wydobytego węgla z nad Ruhry spadła o 40,000 ton dziennie. Niezmiejszona ilość węgla, którą trzeba koalicji odstawiać, osłabia niemiecką produkcję węgla w znacznym zakroju. »Deutsche Allg. Ztg.“ pisze, iż niektóre fabryki pracują już węglem brunatnym, że z Hamburga nie mogły odpłynąć liczne szkuty z żywnością do Berlina i na Śląsk, że dostawa ryb z tego powodu kuleje itd. Zapasy węglowe na koleji codzień są szczuplejsze i ograniczenie ruchu na jesień jest bardzo prawdopodobne.

Z Warmji.

* **Reszel.** Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w domostwo posiedziciela Ollesch'a w Gr. Köllen. Całe żniwa, wszystkie zabudowania spłonęły i nic prócz trochę odzieży nie zdołano wyratować. Żona gospodarza chciała ocalić z płonącej stodoły pieniądze tam ukryte, które otrzymała za sprzedaną świnię. Nieszczęsną zawaliły gorejące belki i nazajutrz wydobyto jej trupa zupełnie zwęglonego. — Pozatem uderzył piorun w wiosce Lautern w dom mieszkalny z kilku rodzinami. Wiatr szybko ogień rozdmuchał i mieszkańcom niewiele co ze swej chudoby udało się ocalić.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Rzeczoznawcy rolnictwa na powiat elbląski, suski, kwidzyński, malborski i sztumski wydali sprawozdanie z wyniku żniw tegorocznych w tych powiatach. Żniwa na zboże wypadły według tego sprawozdania średnio. Omłot żyta i jęczmienia postąpił bardzo naprzód a nawet wskutek ciągłej pogody jest bliski ukończenia. Omłot pszenicy i owsa już się rozpoczął i rozpoczęto już ze zwózką co także z nasamprzód wymienionemi gatunkami zboża się dzieje. Znakomitej jakości ma podobno być jęczmień.

* **Malbork.** Dzienniki niemieckie piszą: Wielkie oburzenie wśród robotników rolnych panuje wskutek zatrudniania na majątkach ziemskich polskich robotników sezonowych (poddanych polskich). Lubo pewna część posiedzicieli gotową jest zatrudniać tutejszych robotników to ci ostatni postawieni są często przed wyborem: albo pracować pod nadzorem posiedziciela—Polaka lub też, o ile ich niemieckie przekonanie im tego nie pozwala (?) wcale nie rozpoczynać pracy. Ażeby stosunki te zmienić udali się przedstawiciele robotników niemieckich do landrata, który wydał odnośne do tego rozporządzenie. Według tego będą wszystkie gospodarstwa zatrudniające zagranicznych robotników zbadane, czy zachodzi konieczność zatrudnienia obcokrajowców. W każdym wypadku, gdzie obcokrajowiec zastąpiony być może robotnikiem tutejszym, zostanie przeprowadzone wydalenie pierwszego.

Z dalszych stron.

* **Gierdawa.** W ostatnich dniach natrafiły osoby kąpiące się w jeziorze pobliskiem na jakiś miękki przedmiot leżący na dnie jeziora. Gdy nurkowie wydobyli go na powierzchnie okazało się iż jest to ciało pewnej służącej, zaginionej od dłuższego czasu. Zachodzić może tylko samobójstwo.

* **Królewiec.** Nieszczęśliwy wypadek, który jedno młode życie zniszczył, zdarzył się onegdaj na Wysokim Moście. Tam pracował 19-letni czeladnik ślusarski Fryderyk Dingler wraz z kilkoma ludźmi nad wyporządkowaniem mostu. W tem młody ten człowiek uczynił fałszywy krok, wpadł do Pregla i zaraz utonął. Natychmiastowe próby ratunkowe spełzły na niczem. Zwłoki już wyłowiono.

* **Kłajpeda.** W litewskiem miasteczku Szwekszniu zdarzył się następujący wypadek: berliński malarz-artysta Gustaw Boese, bawiący czasowo na obszarze Kłajpedy, zaproszony został wraz z kilkoma paniami i panami przez kanonika miasteczka Szwekszniu do siebie. Malarz począł szkicować barwne życie na targu. To zapewne dało pochop do podejrzenia go o szpiegostwo, gdy bowiem goście zasiedli do stołu u kanonika, zjawiło się nagle kilku żołnierzy litewskich i aresztowali całe grono osób. Jeden żołnierz odprowadził »szpiegów« na komendanturę. Po długiem czekaniu na ulicy zjawiło się kilku oficerów, którzy sprawdziwszy wykazy na przekroczenie granicy uznali je za nieprawidłowe. Po długiem wyłuszczaniu do piął kanonik iż gościom jego pozwolono wrócić na teren Kłajpedy. Oficerowie byli rzekomo bardzo rubaszni i okazywali zdumiewającą nieznajomość w kwestji paszportowej.

Z Polski.

* **Oliwa.** W piątek wieczorem wybuchł w pobliżu tamy szwedzkiej pożar leśny, który jednak przywołana z Oliwy straż pożarna wkrótce ugasiła.

* **Działdowo.** Od pewnego czasu kursują najdziwaczniejsze pogłoski między ludnością tutejszego powiatu. W maju rozpuszczono pogłoskę o mającem nastąpić wkraczaniu wojsk niemieckich, później znowu pojawiły się wiadomości o zamianie Działdowa na Iławo, a obecnie bardzo głośno się mówi między Niemcami o zamianie tutejszego powiatu na powiat sztumski. Wersje te są rozpuszczane rozmyślnie, dla utrzymania wrzenia między tutejszą ludności i wstrzymania odniemczania tego kąta mazurskiego, którego niestety młodsze pokolenie jest zupełnie zgermanizowane.

Dla podtrzymania ducha niemieckiego, Niemcy tutejsi od czasu do czasu, urządzają zabawy, na które niestety uczęszcza wielu tutejszych urzędników państwowych i komunalnych.

* **Św. Wojciech.** W piątek po południu uderzył grom w stodołę, należącą do ks. prob. Lysakowskiego w Św. Wojciechu. W stodole znajdowało się około 100 centnarów siana, 50 centnarów słomy, wozy, maszyny rolnicze i narzędzia gospodarcze, należące do dzierżawcy stodoły, gospodarza Fresonke z Müggenhall, które pożar zniszczył.

* **Grudziądz.** Jak donoszą miejscowe gazety, w ogrodzie Patzera głośny siłacz Garkowienko wykonał widowisko tak zwane »Auto śmierci«, to jest przez jego piersi przejechał duży samochód z 10 pasażerami, ogólnej wagi 200 centnarów.

* **Wilanów** pod Warszawą. Salony parterowe pałacu w Wilanowie są uporządkowane i otwarte dla publiczności. Salony piętrowe oraz biblioteka jeszcze zamknięte, lecz przedmioty wydobywane z pak już się wnosi na dawne miejsca. Obrazy starsze są odnawiane.

* **Łódź.** Dnia 30 bm. zakończył się w Łodzi strajk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy uzyskali 40 proc. podwyżki.

* **Częstochowa.** W Częstochowie schwytano na Rynku wieluńskim gołębia pocztowego szpiegowskiego, przy którym znaleziono tajną depeszę szpiegowską. Gołąb puszczony był na terenie b. Król. Polskiego, a pochodzi z fortecy w Wrocławiu, dokąd też leciał, lecz z powodu osłabienia opadł na tutejszym rynku wieluńskim.

* **Kraków.** Do Krakowa przybyli powstańcy górnośląscy w liczbie 180 z baraków Wiele Dwory. Na dworcu oczekiwał gości zarząd Tow. obrony zachodnich kresów Polski i liczni przedstawiciele miejscowego obywatelstwa. Powstańcy, śpiewając pieśni górnośląskie, pomaszerowali pod pomnik Mickiewicza, gdzie powitali ich prof. Pachoński i dyr. W. Baran. Następnie goście górnośląscy zwiedzili pamiątki Krakowa, oraz udali się do Wieliczki.

Z Górnego Śląska.

— **Na tropie spisku.** Władze koalicyjne wpadły na trop nowego planu niemieckiego wywołania rozruchów zbrojnych w dniu konferencji Rady Najwyższej.

— **Pogotowie wojsk niemieckich.** Członkowie Selbstschutzu i Orgeschu otrzymali wezwanie do powrotu z urlopów z nakazem, by byli w pogotowiu.

* **Bytom.** Krążą tu uporczywe pogłoski, że dowództwo nad całym górnośląskim schutzbundem objąć ma Mackensen.

* **Wodzisław.** W cichem i spokojnem miasteczku Wodzisławiu panuje obecnie ruch niezwykły. Wielu oto Niemców opuszcza z swym dobytkiem miasto, wybierając się do faterlandu. Szczególnie w czwartek było niezwykłe widowisko, bo aż 10 wozów meblowych stało na rynku. Co tylko wartościowego zabrać można, to uciekinierzy ci zabierają, a nieruchomości sprzedają Polakom.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Jak podaje »Dziennik Berliński«, odbyła się w Lustgartenie wielka manifestacja pokojowa pod hasłem: „Nie wieder Krieg“. Pomimo wielkiego upału zebrała się na wezwanie obu partji socjalistycznych, niemieckiego towarzystwa pokojowego, organizacji inwalidów wojennych, młodocianych robotników i szeregu mniejszych organizacji pokojowych, 100 tysięczna masa zwolenników pokoju, by zaprotestować przeciwko nowemu niebezpieczeństwu wojny, przeciwko ciągłej agitacji wszechniemieckich kół, przeciwko tajnym organizacjom wojskowym, prowokującym nowy przelew krwi, nową katastrofę.

W tłumie niesiono liczne tablice z napisami, głoszącymi hasła, pod jakimi demonstracja się odbywała. Wiec zagaił prologiem artysta niemieckiego teatru Dieterle, poczem z licznych trybun zostały wygłoszone mowy, przyjęte z uznaniem przez protestujących.

Prócz małych zajść, przeważnie z komunistami, przebieg wiecu był zupełnie spokojny i poważny.

Ze świata.

Z uroczystości powojennych.

W Lowanjum odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nową bibljotekę w miejsce zniszczonej przez Niemców. Na uroczystości obecni byli król i królowa belgijscy, kardynał Mersier, Poincaré i Petain.

Przerwa w rokowaniach rumuńsko-bolszewickich.

Bukareszt. Rokowania rumuńsko-bolszewickie zostały przerwane. Oficjalny komunikat rumuński podaje, że powodem przerwania rokowań są niedostateczne pełnomocnictwa delegatów sowjeckich.

Jugosławja a Węgry.

Rząd Jugosłowiański nie wycofa wojsk swoich z Fünfkirchen, gdyż chce mieć gwarancję, iż Węgry wykonają lojalnie swe zobowiązania, wynikające z podpisania traktatu wersalskiego i traktatu w Trianon.

Chińska wojna domowa.

Donoszą z Pekinu, że wojna między Szantungiem a Kwangsi, w której brało udział około 150 000 żołnierzy, zakończyła się upadkiem prowincji Kwangsi. Była ona na południu jedyną prowincją stojącą po stronie rządu pekińskiego.

Rozmaitości.

Lot nad Oceanem Spokojnym.

Dobiegają do końca prace nad konstrukcją płatowca amerykańskiego, który dokona śmiałego przelotu ponad Oceanem Spokojnym w końcu lata obecnego roku, lub też na wiosnę roku przyszłego. Jest to dwupłatowiec o rozpiętości 58 metrów. Podróż odbędzie się wzdłuż linji San Diego, Honolulu, Wakiesland, Guam, Manilla, co czyni razem odległość 10,500 kilometrów. Pierwszy etap przelotu będzie największym, wynoszącym około 3,500 klm.

Malowanie ciała.

O nowej ekscentrycznej modzie donoszą z Ameryki. Coraz krótsze spódniczki mają dać sposobność do pokazywania nagich kolan coś na wzór narodowego kostjumu Tyrolczyków lub Szkotów. Ale ze względu na... wstydliwość pań kolana mają być szminkowane, biało, różowo lub żółto według cery i upodobania.

Ruch towarzystw.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kwidzynie nie odbędzie się tym razem w pierwszą niedzielę obecnego miesiąca lecz dla wyjątkowych powodów dopiero w drugą niedzielę dnia 14 sierpnia. Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 7. sierpnia odbędzie się w Sztumie w strzelnicy „zabawa latowa“ towarzystwa św. Kingi, na którą tow. polskie z Sztumu i okolicy jak najserdeczniej się zaprasza. Początek koncertu punktualnie o godzinie 4. Na program składa się: śpiew chórowy i solowy, gra fantowa, wspólna bezpłatna kawka dla członków i rozmaite niespodzianki dla dzieci. Wieczorem tańce. Wszystkie życzliwe towarzystwa prosi o łaskawe nadesłanie przedmiotów nadających się na loterję, pieczywa do kawki i owocu do 6. sierpnia Zarząd.

Sztum. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się 7. sierpnia (niedziela) w zwykłym lokalu zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi. Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. lud. odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia o godz. 6 popół. w lokalu p. Bentlera. O godz. 5 lekcja śpiewu — uprasza się o stawienie się wszystkich członków.
K. Orlewicz, prezes.

Podstolin. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 7. sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. O liczny udział prosi. Zarząd.

Od redakcji.

Clamator. Skutkiem umieszczenia korespondencji w tej formie byłby proces. Korespondencja nadaje się do umieszczenia w Polsce. Tu u nas zamieścić jej nie można. Prosząc o dalsze współpracownictwo zasełamy pozdrowienia.

Humor polityczny.

Tempora mutantur.

— Jak zmieniają się czasy — powiada jeden gość u Lursa do drugiego.

Teraz to Francuzi śpiewają »Wacht am Rhein« — Polacy — »Polen, Polen über alles«, a Niemcy »Noch ist Deutschland nicht verloren«.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Mamkę

poszukuje
Kowalski, Gorken p. Marienwerder.

Potrzebna od zaraz

pokojowa.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Elew gospodarczy

potrzebny od zaraz lub później. Zgłoszenia do majętności
Tillendorf p. Gr. Waplitz Wpr.

Porządny, pracowity pomocnik szewski, pobierający rentę, 28 lat stary, katolik, poszukuje na tej drodze znajomości pań celem

ożenku.

Najchętniej wżeniłby się w małe gospodarstwo. Panny lub młode wdówki zechcą nadesłać zgłoszenia z fotografją pod nr. 1707 do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

Naprawiam parasole

tanio i dobrze
K. Tharra, Marienau nr. 8
p. Kwidzynem (Marienwerder).



Polecam mój dobrze zaopatrzony

SKŁAD TRUMIEŃ

i odzieży dla nieboszczyków i proszę w razie potrzeby zwiedzić mój skład.
Józef Lendzian, mistrz stolarski
ul. Królewska (Königstr.) 77.

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr	**Ubrania męskie** z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.
Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr	**Spodnie** drylichowe **58.00**, sukienne **75.00** **Litewki** „ **58.00**, „ **39.00**
Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr	**Płaszcze damskie** już po **75.00** mk. **Kostjumy** „ „ „ **125.00** „ **Spódnice sukienne** „ „ **39.00** „ **Bluzki do prania** „ „ **24.00** „
Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr	
Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140 - 150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.	**Koszule damskie** już po **24.00** mk. białe z koronkami **Fartuchy damskie** bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „
Maszyny do szycia	**Pończochy damskie** czarne **4.95** mk.
Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach	**Bawełna do tkania** we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. **(Właściciele: Kowalski & Szulc.)** **Telef. 41.**

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunji św.
polskie i niemieckie,
również **Książeczki do nabożenstwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESINIKOW POLSKICH!

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Masło i jaja

po najwyższych cenach zakupuje
Salomonowa w Sztumie,
ul. Peter Kogge.

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od **2** do **75** mk.
polskie i niemieckie
różańce . . . . **3** do **120** mk.
dalej:
świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12